

No 137.

Kalendarzyk tygodniowy.

Środa Św. Marka.  
Czwart. Św. Gerwazego.  
Piąt. Św. Sylweryusza.  
Sob. Św. Alojzego.  
Niedz. N. M. Panny.  
Poniedz. Św. Agrypiny P.  
Wtorek Nar. Św. Jana.

Wschód: g. 3 m. 44.  
Zachód: g. 8 m. 17.  
Dł. dnia: g. 16 m. 33.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:  
Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocz. " 4 " —  
Kwartal. " 2 " —  
Miesięcz. " — " 67

Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcyja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Środa, dnia 5 (18) czerwca 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łękawskiej;  
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## HELENÓW. Tow. Śpiewaczego „Lutnia“ w Łodzi

ZARZĄD

podaje do publicznej wiadomości, że w sobotę d. 21 czerwca r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się

### IV (40) Koncert Lutni Łódzkiej.

Szczegóły w programach.

731-2-1

#### Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44\*\*, 7.12\*, 12.43, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.06, 8.06\*, 9.32, 10.25\*\*, 3.52, 5.03, 8.22\*, 11.02\*\*.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas o 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

#### Przegląd polityczny.

Łódź, 18 czerwca.

Po długiej i uciążliwej wojnie w Afryce południowej, po zawarciu zaszczytnego i tak pożądanego przez cały naród pokoju, Anglia, zabiera się do uroczystości koronacyjnych króla Edwarda VII, którego inicjatywie jedynie zawdzięczać należy szczęśliwy zwrot rzeczy w Transwaalu i Oranii.

Koronacyja króla angielskiego nie jest jedynie cczą tylko formalnością, ani też daniną złożoną historycznemu zwyczajowi i tradycjom. Jest to raczej w ścisłym słowa tego znaczeniu uroczysty akt wypływający z ducha narodu i z nim najściślej spojony.

Po rewolucyi w r. 1647 i despotycznych rządach Cromwella, a następnie po restauracyi monarchii w osobie Karola II w r. 1660, parlament angielski stopniowo coraz więcej nabierał władzy a z rozszerzaniem się wolności obywatelskiej następowało ograniczenie władzy królewskiej i doszło tak daleko, że obecnie władzę królewską w Anglii należy uważać za coś fikcyjnego, ściśle dekoracyjnego, spojonego jednakże tak z prawnopolitycznym ustrojem monarchii wielkobrytańskiej, że o jakiegokolwiek w tej mierze zmianie nie myślą najliberalniejsi z angiłków.

Anglia pomimo swej słabości militarnej, ujawnionej tak jaskawo w wojnie z boerami, stoi jednak w rządzie mocarstw europejskich potężna, nakazująca szacunek i poważanie.

Dzieje się to wskutek tej dzielności umysłu, która zastąpiła angiłkom siłę brutalną i utorała im drogę do wszechświatowej potęgi. Angliki oderwany od swojej ojczyzny, zarówno w Indiach jak i w Afryce i wszystkich koloniach angielskich, był i pozostał zawsze synem swego

narodu, nie zatracal nigdy poczucia swej narodowej odrębności. Dlatego też gromadka angiłków w dalekich częściach świata zdziałała nieraz więcej niż całe armie tych narodów, których siła leżała tylko w bagnietach. Naród angielski pielegnowal przytem i ciągle z jednaka troskliwością pielegnuje ducha humanizmu, który nakazuje nawet najbardziej oddalone kolonie angiłków uważać za drogocenne filie potęgi brytyjskiej, za perły w koronie angielskiej, nigdy zaś za zdobyte prowincye przeznaczone jedynie na to, by były przedmiotem wyzysku.

Temu tylko zawdzięczając imperyum wielkobrytańskie doszło do tej wielkości i potęgi, która dziś jest jego udziałem. Wprawdzie w ścisłym zrozumieniu rzeczy Anglia jest dziś raczej rzeczpospolitą z dożywotnim prezydentem na czele, aniżeli monarchią, pomimo to jednak dzień uroczystej koronacyi króla Edwarda VII obchodzony będzie prawie na całej kuli ziemskiej, we wszystkich bowiem częściach świata leżą kraje, osłaniane przez sztandar wielkobrytański.

Już to samo rozprzestżnienie potęgi angielskiej pod wszystkimi prawie szerokościami geograficznymi wprawia w zdumienie. Anglia bowiem nigdy nie miała armii, któraby chlubić się mogła, ani też wielkich wodzów jak Cezar lub Napoleon, którzyby potęgą swego geniuszu ujarzmiłi dla niej odległe krainy.

To też nieraz już wrócono jej upadek, zestawiając olbrzymią rozległość państwa z minimalną siłą zbrojną. Nawet, gdy w niedawno ukończonej wojnie boerzy zaczęli zadawać wojskom angielskim klęskę po klęsce, w Europie całej mniemano, że już dni potęgi angielskiej policzone i w niedalekiej przyszłości, być może w oczach współczesnego pokolenia, wszechświatowa monarchia wielkobrytańska rozleci się w gruzy.

Odwolowano się do historii nawet. Wskazywano na przykład Rzymu i Hiszpanii, z których pierwszy władał całym ówczesnym światem, druga zaś była tak potężnym mocarstwem, że słońce nie zachodziło w niej nigdy. A jednak co znaczy dziś Rzym, jako mocarz świata, w co się obróciła potęga Hiszpanii.

Lecz zapomniano, że obie te potęgi wszechświatowe wyrosły krwią i żelazem, wyzyskiwały przytem kraje zdobyte, wyciskając ich soki aż do ostatniej kropli.

Anglia szła na podbój krajów zamorskich nietylko zbrojną w siłę fizyczną i potężną siłą duchową i ekonomiczną. Niosła ona w dzikie kraje istotnie światło cywilizacyi, potęgę swego ducha narodowego, budząc je z uśpienia. I dla tego pomimo pozornej słabości militarnej stoi dziś jeszcze w całym majestacie swej wielkości.

Zdolności kolonizacyjne angiłków ocenil w krótkich lecz dosadnych słowach książę pruski Ernest Gintler, brat cesarzowej niemieckiej, wyraziwszy się podczas rozpraw w pruskiej izbie panów nad ustawą antypolską, w sposób do pewnego stopnia uwzględniający niemcom. My niemcy, prawil książę Ernest między innymi — nie mamy nawet w mowie swojej wyrazu, któryby jasno tłumaczył pojęcie zawarte w słowie angielskim „gentleman“ (dżentelmen), co znaczy człowiek wytwornych form towarzyskich nieskazitelny, honorowy. Otóż wśród angiłków ludzi takich, którzy mają uzasadnione prawo do nazwy „gentleman“ nie brak we wszystkich prawie sferach, kiedy u niemców niestety są oni bezwarunkowo wyjątkiem, prawie białym krukiem nie spotykanym nigdy.

Nie idzie zatem, by angiłcy wolni byli od zarzutu uprawiania polityki egoistycznej. O nie! Niema bowiem na całej ziemi większych egoistów nad angiłków. Duch kramarstwa stanowi niejako podłoże narodowego charakteru angiłków i jest poniekąd wykładnikiem ich polityki międzynarodowej. W zestawieniu jednak z butą i pychą niemiecką, z niemieckim brutalstwem i bezwzględnością, doprowadza do wniosku, że ludzkość straciłaby bardzo wiele, gdyby kiedykolwiek wszechświatową potęgę Wielkiej Brytanii zamieniłi miała wszechświatowa potęga Niemiec.

Co do pokoju z boerami w opinii ludu angielskiego panuje wciąż nastrój optymistyczny, którego wyrazem była mowa Balfoura, wypowiedziana na bankiecie związku zachowawczego.

Balfour snul w tej mowie najbardziej różowe nadzieje, co do przyszłości nowonabytych kolonii w Afryce Południowej. Wedle oświadczeń ministra boerzy przyjęli pokój z radością i prawie nagle z wczorajszych wrogów zamienili się w serdecznych przyjaciół. Nie zgadza się to wprawdzie z charakterem boerów, którzy bardzo wysoko cenią swoją godność narodową i niezawodnie zarówno w słowach Balfoura, jako też i w wywodach gazet angielskich mieści się dużo przesady. Nie ulega wątpliwości, że boerzy do pewnego stopnia są zadowoleni z warunków pokoju, które bardzo łatwo mogłyby być o wiele uciążliwsze. Nie idzie przecież za tem, by tak łatwo pogrzebali nienawiść do angiłków, z którymi oddawna już toczyli krwawe boje, którym ulegli po długiej, nad wyraz uciążliwej i bohaterskiej walce.

W przyszłości dopiero, o ile angiłcy dotrzymają warunków pokoju, a w postępowaniu z nowymi swymi poddanymi okażą się wspaniałomyślni, może zapanować harmonia między angiłkami i holendrami w Afryce południowej. Dziś stanowczo na to zawcześnie.

Paragraf 7 układu o kapitulacyi boerów zredegowany jest nader mglisto. Na zasadzie zaś tego paragrafu zarząd nowej prowincyi angielskiej będzie miał charakter wojskowy, dopiero później zastąpiony zostanie cywilnym. Dopiero gdy w Londynie zapanuje przeświadczenie o zupełnej i szczerej lojalności boerów, wprowadzony zostanie najpierw ograniczony samorząd, później zaś nastąpi okres konstytucyjnych rządów, opartych na szerokiej autonomii.



Od obu stron zależy, by okres ten nadszedł możliwie jaknajspieszniej. Lecz nietylko lojalność boerów będzie w tej mierze decydującym czynnikiem. Anglii ze swej strony muszą też zjednać ich sobie postępowaniem bez zarzutu, wolnym od wszelkich narodowościowych szykan i zakusów anglicyzacji ludzi, przywiązanych silnie do swej narodowości.

Król Edward VII wyraził się, że dość ma jednej Irlandyi. Niezawodnie więc zechce skorzestać se swej koronacyi, by zjednać sobie serca nowych poddanych.

Anglii zależy bardzo na utrzymaniu w swych rękach południowej Afryki. Nierównie więcej zależy jej na tem, by nie potrzebowała wyteżać sił dla utrzymania pod władzą Wielkiej Brytanii, z takim trudem zdobytych prowincyj południowo-afrykańskich. Zapatrywania więc lorda Balfoura jakkolwiek zabarwione zbyt różowym optymizmem, mają przecież do pewnego stopnia swoje uzasadnienie.

S. J.

## Reforma szkolna.

—o—

W nr. 119 „Prawit. Wiestn.“ ogłoszono komunikat następujący:

Z dniem 11 (24) b. m. upłynął termin rozkazu Najwyższego o średniej szkole ogólnokształcącej, za Najwyższem zezwoleniem, przeto i w celu ustalenia organizacji zakładów szkolnych ministerium oświaty na rok szkolny 1902—1903, utworzono w maju r. b. oddzielną komisję, do której składu, pod przewodnictwem zarządzającego ministerium oświaty, weszło w roli przedstawicieli z każdego okręgu po jednym dyrektorze gimnazjum i szkoły realnej.

W pracy swojej komisja wychodziła z tego założenia, iż skasowanie Najwyższego rozkazu z dnia 11 (24) czerwca r. z. samo przez się przywraca stan rzeczy, jaki obowiązywał w średnich zakładach szkolnych do roku 1901. Z drugiej strony atoli komisja przypuszczała, że takie przywrócenie prawa możliwe jest tylko w tym razie, jeżeli jego działanie będzie odpowiadało całokształtowi tych warunków, w których w chwili obecnej znajdują się szkoły średnie, oraz jeśli tymczasowy powrót do starego porządku rzeczy dokonany będzie przy zupełnem uwzględnieniu interesów uczącej się młodzieży. Komisja zarazem miała na względzie to, że organizację nauczania w gimnazyjach i szkołach realnych włożono na nią tylko tymczasowo, za ledwie na rok. Wypowiadając przeto swoje wnioski co do charakteru, jaki mógłby być nadany sprawie szkolnej na rok 1902/1903, komisja powstrzymała się od rozumowań teoretycznych o względnych przewagach tego lub innego systemu szkolnego i stała jedynie na stanowisku pedagogicznem i praktycznem. Wydawało się jej, że spełni ona tem łatwiej swe zadanie, im mniej środków przez nią zakreślone, z jednej strony skrepują wprowadzenie zamierzonej reformy szkolnej, z drugiej zaś zakłócą prawidłowy bieg sprawy szkolnej w średnich szkołach.

Po wstępnem rozpoznaniu kwestyi w dwóch podkomisjach: jednej, złożonej z dyrektorów gimnazyjów, a drugiej, z dyrektorów szkół realnych, doszła komisja do wniosków następujących:

I. Dla gimnazyjów.

1) Co do klasy I i II komisja oświadczyła się za utrzymaniem w nich systemu i programów ubiegłego roku szkolnego 1901—1902, z obawy, aby zmiany nie odbiły się niekorzystnie pod względem naukowo-wychowawczym.

2) Ilość lekcji i przedmiotów, wykładanych w I i II kl., komisja proponowałaby pozostawić na najbliższy rok szkolny bez zmiany, a to w celu utrzymania jednolitości w dwóch pierwszych klasach, oraz zaprowadzenia pewnej ciągłości w przechodzeniu kursów; w celu usunięcia zaś tych trudności praktycznych, z jakimi połączone było w I klasie wykładanie dwóch języków nowożytnych, komisja była zdania, iż w kl. I może być wykładany jeden język nowożytny (niemiecki).

3) Wykłady języka łacińskiego proponuje komisja rozpoczynać od kl. III, jak również prowadzić w niej dalej rozpoczęty w klasie II kurs przyrodznawstwa w tym celu, ażeby uczniowie

następnej kl. III mieli możność ukończenia kursu tego przedmiotu.

4) Dla kl. IV komisja uważa za pożyteczne opracować dwa rozkłady lekcji tygodniowych na przypadek utrzymania gimnazyjów dwóch kategorii, w myśl systemu zaprowadzonego w ubiegłym roku szkolnym: jeden (dla większości gimnazyjów) jedynie tylko z językiem łacińskim, ale z obowiązkowymi obu językami nowożytnymi, i drugi (dla niektórych gimnazyjów) z językami łacińskim i greckim, natomiast z obowiązkowyrz tylko jednym językiem nowożytnym.

5) W wyższych klasach gimnazjum, poczynając od V, zamierzono pozostawić bez zmiany liczbę lekcji tygodniowych zgodnie z rozkładem z 1890 r.

W związku z temi wnioskami, opracowanymi przez podkomisję z dyrektorów gimnazyjów, zakreślono odpowiednie zmiany w rozkładach lekcji tygodniowych III i IV kl.; rozkłady nauk zaś i programy z lat 1890 i 1900 można, zdaniem komisji, utrzymać w mocy we wszystkich klasach, z pewnemi oczywiście wyjątkami, odpowiednio do warunków, w których znajdują się gimnazja w chwili obecnej.

II. Dla szkół realnych.

Komisja oświadczyła się za utrzymaniem w mocy dla kl. I i II przepisów z roku 1901, dla klas pozostałych zaś, poczynając od III, planów szkolnych z 1895 r. Podkomisji wydawało się tylko, że zmianom podlegają wykłady języków nowożytnych. Biorąc pod uwagę niemożliwość praktyczną równoległego wykładania dwóch języków obcych (wskutek braku środków, miejsca i nauczycieli), podkomisja zaproponowała, ażeby:

1) w klasie I wykładany był tylko język niemiecki;

2) w klasie II udzielano obu języków, niemieckiego i francuskiego, pod warunkiem wszakże, aby liczba lekcji tych języków była niejednakowa, a to w celu połączenia, bez szkody dla dalszych wykładów, uczniów klasy II po przejściu ich do kl. III w jedną grupę i zapobieżenia w ten sposób dzieleniu ich na grupy w klasach następnych;

3) w klasie III, zdaniem podkomisji, powinna się zaczynać obowiązkowa nauka języka francuskiego, dla uczniów zaś 1-ej grupy, rozpoczynających naukę tego języka w rok później; w przyszłości, w klasach wyższych, proponuje podkomisja powiększyć liczbę jego lekcji.

Co się tyczy programów, postanowiono tylko nieznacznie zmienić tymczasowe programy 1901/2 r. w trzech klasach niższych, w pozostałych zaś trzymać się programów z 1895 r.

Prace komisji dyrektorów gimnazyjów i szkół realnych są obecnie już ukończone i wnioski jej w sprawie organizacji ogólnokształcącej szkół średnich ministerium oświaty na rok szkolny 1902/3 złożono pod rozpoznanie naukowego komitetu ministerium.

— Onegdaj o godzinie 11-ej minut 10 wieczorem p. Główny Naczelnik kraju generał-adjutant M. I. Czertkow wyjechał pociągiem nadzwyczajnym drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, w celu obejrzenia niektórych miejscowości w gubernii piotrkowskiej.

«Warsz. Dniownik.»

### KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Borzysław. WYSTAWA obrazów Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, Potrkowska 107.

## KRONIKA.

Miejscowa

„Warszawskij Dniownik“ donosi: „W uzupełnieniu zamieszczonej wiadomości o spozrzedzonym na ołtarzu świnińskiego kościoła rzymsko-katolickiego, w gub. kaliskiej, pojawieniu się Męki Pańskiej z glorią naokoło głowy Zbawiciela, otrzymaliśmy wiadomość, że pogłoska o tem zjawisku rozeszła się szybko po wsiach okoli-

cznych i do pomienionego kościoła zaczął z różnych stron napływać lud, w celu złożenia holdu cudownemu zjawisku. Dziekan miejscowy, zaświadomiony o tem przez naczelnika powiatu, niezwłocznie wydelegował do wsi Świnice, w celu zbadania sprawy, proboszczów sąsiednich parafii — kanonika Bukowskiego i ks. Pawelskiego. Wydelegowani kapłani, po przybyciu do kościoła, przekonali się, że w rzeczywistości niema żadnego cudu, dostrzeżony zaś wizerunek, odbijając się na szkle monstrancyi, jest uzasadniony przyczynami naturalnemi skutkiem załamania się promieni i znika przy przesuwaniu monstrancyi. To pochodzenie zjawiska kapłani wyjaśnili otaczającemu kościół tłumowi, jednakże, ponieważ skutkiem rozpowszechnienia błędnych pogłosek o rzekomym cudzie, pobożni wciąż przybywają do kościoła świnińskiego, policya przedsięwzięła odpowiednie środki, w celu zachowania porządku wśród napływającego do wymienionej miejscowości ludu“.

**Technolodzy.** W petersburskim instytucie technologicznym kończy kurs w roku bieżącym 138 osób na wydziale mechanicznym i 15 osób na wydziale chemicznym. W instytucie komunikacyi kończy kurs 152 osób; w instytucie inżynierów cywilnych—70 osób.

**Droga żel. Warszawa—Kalisz.** Roboty około budowy drogi żelaznej warszawsko-kaliskiej na przestrzeni od Sieradza do Kalisza o tyle już postąpiły, że d. 15 b. m. pociąg roboczy dotarł już do osady Staw, położonej w odległości czterech mil od Kalisza.

**Zmiana lokalu.** Druga kasa pożyczkowo-oszczędnościowa rozwija się bardzo pomyślnie, tak, że lokal, jaki do tej pory zajmowała, okazał się niewystarczającym, szczególnie w porze wieczorowej. Wszelkie zmiany i powiększenia lokalu, w którym dotychczas mieściło się biuro kasy, nie daly zadawalniających rezultatów, wskutek czego na ogólnem zebraniu postanowiono zmienić lokal. Po porozumieniu się z p. Jarzębowskiem, właścicielem domu przy ulicy Mikołajewskiej pod № 31, lokale w prawej oficynie na parterze i pierwszym piętrze zostały odpowiednio przerobione i zajęte przez biuro kasy. W pięciu pokojach o dwóch wyjściach na parterze mieści się: kasa, przyjmowanie rat bieżących i zaległych, składek oszczędnościowych, oraz na udziały. Na pierwszym piętrze mieścić się będą: buchalterya, lokal zarządu dla posiedzeń i biuro wydawania pożyczek i deklaracyi na nie.

Lokal ten, składający się obecnie z kilku pokojów, o tyle jest obszerny, że interesanci poruszając się będą mogli swobodnie. Pomimo to, zarząd kasy prosi za naszym pośrednictwem, aby pp. członkowie, o ile im czas pozwala, załatwiali swe interesy w kasie w godzinach popołudniowych. Kasa jest otwarta od godziny 2 po południu do 8-ej wieczorem.

**Weksle.** Przypominamy czytelnikom przy nadchodzącym Św. Janie, aby przy zawieraniu i odnawianiu umów na lokale strzegli się wystawiania weksli za mieszkanie. Weksle te w całym kraju nie istnieją i są wymysłem tylko gospodarzy łódzkich, którzy niezbyt pewnie zabezpieczeni są hipotecznie, jako właściciele domu.

Gospodarze pewnie stojący nie wymagają zupełnie weksli.

**Mauzoleum Heinza** na cmentarzu katolickim zostało już na zewnątrz wykończony i w tych dniach rusztowanie będzie zdjęte. Wewnątrz jednak roboty potrwać jeszcze dłużej, ponieważ istnieje projekt wyłożenia ścian marmurem.

O estetycznej stronie tego mauzoleum pomówimy jeszcze.

**Bezpośrednia komunikacya.** Z dniem 1 lipca r. b. ma być wprowadzoną bezpośrednią komunikacya osobowa w związku kolejowym rosyjsko-belgijsko-francuskim pomiędzy stacyami: Petersburg, Moskwa, Warszawa, Ryga, Kijów, Odesa, Charków i Łódź z jednej a Bruksela, Paryż, Calais, Lille, Leodyum, Ostenda, Antwerpia, Bologne, Dunkierka i S.-Cautain z drugiej strony. Podróżnym w komunikacyi tej wydawane będą bilety książeczkowe, ważne na 20 dni podróży w jedną stronę i 45 dni w razie powrotnej podróży, przy tej ostatniej odliczane będą ustępstwa taryfowe.

Podróż w nowej komunikacyi odbywać się



będzie przez granice: Aleksandrowską lub Wierbolowską.

Podróźni, życzący jechać temi pociągami z Łodzi, wykupują bilety na stacji Łódź, za którymi przejadą do Skierniewic, skąd będą mogli udać się w dalszą podróż expresem.

Do tej pory zarząd drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej jeszcze nie porozumiał się z drogą żelazną warszawsko-wiedeńską, który pociąg łódzki będzie się mógł najwygodniej łączyć z pociągami dr. żel. warsz.-wied., by bez straty czasu w Skierniewicach trafić na expres.

**Osobiste.** Rz. r. st. Sebastjanow, naczelnik poczty i telegrafów i główny budowniczy przy zarządzie poczty i telegrafów rz. r. st. Nowikow, po zwiedzeniu nowobudującego się gmachu pocztowego w Łodzi, wczoraj o godz. 12 min. 44 po południu pociągiem dr. żel. fabr. łódzkiej, wyjechali do Warszawy.

W dniu wczorajszym przyjechał do Łodzi zarządzający nadzorem prokuratury, prokurator rz. r. st. Eugeniusz Wasiljew i prokurator sądu okręgowego piotrkowskiego. Obaj ci dygnitarze zwiedzali więzienie przy ulicy Długiej i areszt policyjny przy ulicy Targowej.

**Nowy ogródek.** Na posesyi p. Sellina przy ulicy Konstantynowskiej prowadzą się pośpiesznie roboty około założenia nowego ogródka. Zajmie on kwadrat między boczną ścianą teatru Wielkiego a ścianą teatru letniego. Wprawdzie tylko cztery stare drzewa usprawiedliwiać mają miano ogrodu, ale za to będzie fontanna z pod spodu oświetlona elektrycznością, obszerna i wysoka weranda da dostateczne schronienie w czasie deszczu, pod niebem zaś stanie 80 stolików. Na scenie, przerobionej z estrady, która miała służyć dla orkiestry na „wodach mineralnych“, dawać będzie przedstawienia teatr Varietés Apollo. Jednocześnie posesya cała zyskuje nowe przejście na ulicę Zawadzka przez dom p. Łubińskiego. Restaurację w ogródku objął p. Żołyński.

**Z ogrodu miejskiego.** P. Leon Grabowski starszy ogrodnik miasta Łodzi, podał się do uwolnienia. P. Grabowski przyjął reprezentację w Łodzi firmy warszawskiej B-ci Hoser i otwiera biuro urządzania ogrodów w mieście i w okolicy.

P. Grabowski jednak jeszcze do dnia 14-go sierpnia r. b. pełnić będzie obowiązki starszego ogrodnika miejskiego i pozostaje na honorowym urzędzie sekretarza komitetu wystawy zloceni, która się ma odbyć w jesieni na korzyść chrz. Tow. dobroczynności.

**Nabycie.** Pan Urbanowski, właściciel zakładu kamieniarskiego, nabył od pp. Poznańskich plac przy ulicy Cmentarnej dla rozszerzenia swojej pracowni za 8,000 rubli.

**Z ulicy Przejazd.** Z powodu robót brukarskich ulica Przejazd pomiędzy ulicami Juliusza i Targową została zamknięta dla ruchu kołowego.

**Ogrodzenie.** W dniu wczorajszym przystąpiono do ustawiania ogrodzenia żelaznego do koła Nowego Rynku, w zamian starego drewnianego. Ogrodzenie nowe składa się ze słupów żelaznych lanych i rur żelaznych.

**Ze zgromadzenia krawców.** Wzmianka nasza w sprawozdaniu ze zgromadzenia majstrów krawieckich, podana w nr. 133 „Rozwoju“ podzielała o tyle dodatnio, że wielu członków którzy byli za zabawą, zgadza się obecnie na rozdzielenie zebranego ze składek funduszu w ten sposób, by trzy ruble obrócono na zabawę, a pozostałą zwyżkę na kasę wdów i sierot. Jak przewidują inicjatorzy, manipulacja ta da na rzecz kasy co najmniej 250 rb.

**Spadkobierca.** Bawi w Łodzi p. Stefan Czarnecki, spadkobierca 11 milionów rubli, pozostałych po zamordowanej w Petersburgu Czarneckiej. Adwokaci moskiewscy dali p. Czarneckiemu 50,000 rubli na przeprowadzenie procesu spadkowego.

**Najświeższe masło.** We wtorki i piątki każdego tygodnia przyjeżdża do Łodzi na targi dużo włościanek z dalszych okolic z nabiałem. Włościanki te w razie niesprzedania przywiezionej śmietany, w czasie gdy targ się kończy, wyrabiają masło na miejscu, na które mają chętnych nabywców. Amatorzy maślanki oczekują tej chwili z upragnieniem. Cena takiego

masła wynosiła w dniu wczorajszym 60 kop. za kwartę.

**Z targu.** Wczoraj na targu przy ulicy Dzielnej sprzedawano kartofle młode po 12 kop. funt; wiązankę marchwi po 10 kop., galarepę po 2 kop., salatek po 1 k. za główkę. Dowóz jarzyn na targ był bardzo duży.

**Poderżnięcie gardła.** Wczoraj o g. 8 wieczorem August Pusch, zamieszkały przy ulicy Targowej, w domu pod nr. 61, w gorączce poderżnął sobie gardło składanym nożem. Zanim lekarz Pogotowia przybył na miejsce wypadku, Pusch życie zakończył.

**Urwanie ręki.** Dziś o g. 8 i pół rano w fabryce Birnbauma i Sp. przy ulicy Mikołajewskiej, robotnik, Antoni Cichocki, lat 45, w czasie biegu maszyny został schwycony przez pas transmisyjny, który urwał mu lewą rękę do samego ramienia. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł Cichockiego w stanie bardzo groźnym do szpitala fabrycznego Silbersteinów.

**Pożar.** Dziś o g. 4 m. 15 rano zawezwano I i II oddziały straży ogniowej na ulicę Nową, gdzie wynikł pożar w składzie huty szklanej, należącej do Majera Fischmana. Przybyły II oddział straży, w ciągu godziny ogień ugasił. Oddział I, jako zbyt ciężki, został zwrócony do koszar.

**Alarm.** Wczoraj o g. 10 m. 10 wieczorem I i II oddziały straży ogniowej wezwane zostały przez oddział IV na ulicę Zarzewska. Powyższe oddziały udały się bezwzględnie, lecz ognia nigdzie nie znalazły.

**Najechanie.** Wczoraj na przechodzącego ulicą Piotrkowską Majera Mordkę najechał wóz, wskutek czego uległ zranieniu głowy.

— Przy ulicy Smugowej na 2-letnią Leokadyę Nowak najechała dorozka, która pokaleczyła dziecku dość silnie nogi. W wypadkach tych lekarz Pogotowia udzielił pomocy.

**Pogryzienie.** Przy ulicy Konstantynowskiej obok domu nr. 50, na przechodzącą Grzebską napadł pies i pokąsał jej ręce i nogi.

**Nagła śmierć.** Wczoraj w pobliżu szpitala św. Aleksandra na placu Szpitalnym znaleziono nieprzytomnego mężczyznę. Lekarz Pogotowia skonstatował śmierć. Przy denacie nie znaleziono żadnych dowodów.

**Poblacie.** Przy zbiegu ulic św. Emilii i Piotrkowskiej Bronisława Janek została tak pobita przez nieznaną jej napastników, że lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł ją do szpitala Czerwonego Krzyża.

**Ekonomiczna.**

**Z przemysłu.** Majątek tow. akcyjn. Krusche i Ende w Pabjanicach dnia 31 grudnia r. z. przedstawiał się jak poniżej.

Rachunek nieruchomości 1,302,977 rub. 14 kop., maszyn 2,411,699 rub. 24 kop., przedziałni 510,304 rb. 97 kop., tkalni 249,811 rb. 11 kop., farbiarni 57,797 rb. 37 kop., towaru 437,842 rb. 34 kop., składów zamiejscowych 501,132 rb. 01 kop., różnych materiałów 104,853 rub. 44 kop., kasy 78,645 rb. 76 kop., weksli 107,670 rb. 07 kop., dłużników 927,068 rub. 62 kop., ogółem 6,689,802 rb. 82 kop.

Majątek amortyzacyjny nieruchomości 122,204 rb. 56 kop., ruchomości 574,017 rb. 25 kop. Kapitał zapasowy 50,000 rub. Przeznaczono na dywidendę 140,000 rub. Rachunek wydatków i wpływów przedstawia się w sumie 379,353 rub. 32 kop.

**Notatnik terminowy.**

Licytacja na:	Dzień i mies. n. st.	Gdzie	W jakiej instytucji	Od sumy rubli
Budowę murowanego domu, budowę komórek z drzewa, budowę dołu ściekowego, budowę domu dla służby celnej	8/VI	Suwałki	Izba skarbowa	22,346
Dzierżawę rzeźni	4/VI	Augustów	Powiat	1,428
Remont aresztu i budowę parkanu	1/VI	Lubartów	"	1,703
Dzierż. altany w ogrodzie Saskim	1/VII	Warszawa	Magistrat	1,567
Dostawę części umundurowania dla policyi w 1903 roku	9/VII	"	"	2,960
Dostawę uprząży i potrzeb stajennych	7/VII	"	"	3,290
Pokrycie dachu na cerkwi	24/VI	Rawa	Kom. bud. prawosl. cerkwi	1,231
Sprzedż szmelcu i odpadków 124,000 pud.	9/VII	Charków	Zarząd kol. charkowo-mikołajewsk.	
Budowę domu mieszkalnego	11/VII	Warszawa	Komora	15,254
Budowę magazynu	"	"	"	5,753
Budowę szosy i mostu na rzecz Muchawcu	24/VI	"	Zarząd inżynierii wojennej	81,988
Przeróbkę głównego budynku szpitalnego	"	"	"	78,738

**Cukier.** Z Kijowa donoszą o następujących tranzakcjach: Fabrykant sprzedał spekulantowi 22,500 pud. st. Cieczelnik po rb. 4.45 na maj; spekulanci spekulantom 7,500 pud. st. Wapniar-

ka po rb. 4.45 na maj i 3,700 pud. st. Woroncowo-Horodyszcze po rb. 4.50 na maj-czerwiec; Zaszkw Bankowi ruskiemu 12,700 pud. st. Potasz po rb. 4.42 na maj. Z przyszłej kampanii: Satanow Mirkinowi 40,400 pud., st. Wołoczyska po rb. 4.23 na październik-styczeń.

**SZTUKA I PIŚMIENICTWO.**

(=) Odegrana wczoraj w Towarzystwie Majdrowicza «Ciotka Karola», krotchwila Brandon Thomasa, należy do sztuk, które grają prawie same siebie, tyle w niej komizmu zarówno w sytuacjach, jako też w dyalogu.

Krotchwila ta znana jest w Łodzi, gdzie grywaną była za dyrekcji ś. p. Wołowskiego z wielkim powodzeniem, szczególnie w roli tytułowej, odtwarzanej z niezrównanym komizmem przez p. Winklera.

To też nasuwające się mimowoli pod pióro porównania w danym wypadku miejsca mieć nie mogą. Zaznaczamy więc tylko, że trupa p. Majdrowicza zrobiła, na co starczyło jej sił, t. j. zagrała «Ciotkę Karola» dość gładko i równo, jeno w tempie stanowczo za wolnem, nieodpowiedniem dla sztuk tego rodzaju, które powinny przesuwac się przed oczyma widza, jak błyskawica nieomal.

W nadechodzący czwartek teatr Victoria wystawia «Totalizatora» Stanisława Graybnera.

**Administracya „Rozwoju”**

prosi Sz. Prenumeratorów, aby wnosząc pieniądze za prenumeratę, żądali od roznosicieli kwitów sznurowych, gdyż bez okazania kwitów żadne reklamacje uwzględniane być nie mogą.

**Z WARSZAWY.**

— „Gazeta Polska” donosi, że onegdaj Ignacy Paderewski nadesłał z zagranicy 50,000 marek z prośbą o nabycie za tę sumę akcyj Banku ziemskiego w Poznaniu.

— Wczoraj o godz. 8-iej wieczorem ks. Szlagowski poświęcił stałą siedzibę towarzystwa fotograficznego, mieszczącą się w resursie kupieckiej. Po akcie poświęcenia inż. Marconi w dłuższym przemówieniu opowiedział dzieje Towarzystwa i zawiadomił obecnych, że zapowiedziany odczyt p. G. Tołwińskiego nie przyjdzie do skutku z powodu jego wyjazdu. Nieobecnego zastąpił p. Al. Janowski i wypowiedział pogadankę „O wycieczkach po kraju”. Następnie odbyła się wspólna uczta wśród prawdziwie serdecznego nastroju.

— Ogólne zebranie członków Pogotowia ratunkowego z powodu przybycia małej liczby członków nie doszło do skutku. Powtórne zwołane zostało na dzień 28 b. m.

— Zgromadzenie ogólne protektorów Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej odbędzie się dnia 19 b. m. o godzinie 5-iej po południu. Porządek dzienny zapowiada: 1) sprawozdanie za dziesięciolecie istnienia Muzeum; 2) sprawozdanie za rok ubiegły; 3) wybory do komitetu muzeum; 4) zwiedzenie sal muzealnych, sal rysunkowych, oraz wystawy prac młodzieży płci obojej, uczęszczającej do miejscowych sal rysunkowych.

— Wczoraj o godz. 9-iej rano, w obecności najbliższej rodziny i przyjaciół ś. p. Antoniego Mieszkowskiego, literata i dziennikarza, b. redaktora „Kuryera Codziennego”, zmarłego przed dwoma laty, przeniesiono zwłoki jego na cmentarz powązkowski do grobu rodzinnego, z grobu rodziny Brodowskich, gdzie spoczywały tymczasowo.

— Grono b. wychowawców gimnazjum przkiego, którzy postanowili w 1892 r. zebrać się po upływie lat 10-ia dla odnowienia łączących ich węzłów koleżeństwa, organizuje to zebranie, za zezwoleniem władzy, w dniu 10 lipca r. b. Bliższych informacji udziela pp.; inżynier kom. Bogumił Hummel, Roman Jagielski i Stanisław Pniewski (Królewska 33).



## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

### Zduńska Wola.

Przemysł i handel w mieście naszym wra-  
sta szalenie, a tylko tkaetwo „plajt” urzą-  
dziło.

Adwokat miejscowy p. R., organizuje towa-  
rzystwo muzyczne, a mieszkańcy myślą o zało-  
żeniu klubu: świetny to projekt, powiem nawet,  
że moralny, bo młodzież nasza, długie zimowe  
wieczory sympatycznie i przyjemnie spędzać bę-  
dzie.

Podobno panna X. chce założyć pensję 6-o  
klasową — i to bardzo pożądaną, są co prawda 2  
szkoły katolickie, i ewangelicka, 1 żydowska,  
pensja 4-o klasowa panny N. wzorowo prowa-  
dzona, lecz na 30,000 ludności, wszystko to kro-  
pla w morzu.

Zdobyła także Zduńska Wola chirurga, o-  
kulistę dr. medycyny Bogusławskiego; założył  
on nawet mały szpitalik u siebie. Pozostali trzej  
pp. lekarze, zajmują się tylko praktyką chorób  
wewnętrznych.

Przydałaby się u nas cukiernia; dziś bowiem  
w jednej, jedynej piekarni p. M. ciastka wypie-  
kają, a tam można tylko kupić, napaść wzrok  
ich wyglądem, zaś ich smakiem delectować się  
można u siebie w domu.

Kolej warsz.-kaliska ma się już na ukoń-  
czeniu, a do Zduńskiej Woli dwa razy w tygo-  
dniu z Warszawy, przychodzą pociągi robocze.

### Kalisz.

Ogół rzemieślników odrazu ocenił doniosłość  
nowootwartych bezpłatnych lekcji rysunków. Za-  
pisało się ogółem 116 uczniów, a w tej liczbie: 36  
stolarzy, 34 ślusarzy, 9 szewców, 4 krawców, 2 rze-  
źbiarzy, 1 tapicer, 5 kowali, 5 zecerów, 2 haf-  
ciarzy, 2 tokarzy, 1 tkacz druciany, bronzow-  
wnik, garbarz, mularz i kilku z innych rzemieśl-  
ników.

Ponieważ jednak sala nie może pomieścić  
więcej uczniów, musiano wstrzymać przyjmowa-  
nie zapisów na uczniów, a otwarto tylko listę  
kandydatów, na której już jest 14 osób.

Niektórzy z uczniów odznaczają się niepo-  
średnimi zdolnościami rysunkowymi i wielkim  
zamiłowaniem do nauki.

— Sprawa połączenia kolei Kaliskiej z ko-  
lejami pruskimi jest na dobrej drodze i w tych  
dniach zostanie pomyślnie rozstrzygnięta, gdyż  
pozostały do załatwienia tylko formalności.

## POCHÓD MNISZEK.

(Dokończenie — patrz № 136).

— Co rozkażą młodzi państwo? — zapytały  
się świerki.

— Żeru, żeru, żeru! — krzyczały gąsienice  
i powędrowały wzdłuż pnia i po gałęziach, zaja-  
dając po drodze igły świerkowe.

— A to nadzwyczajny apetyt, — mówiły  
świerki, kiwając głowami; — zresztą, jeśli zje-  
dzą trochę igieł, cóż nam to zaszkodzić może?

Przy końcu lata, stary świerk, który pier-  
wszą mniszkę gościnnie przygarnął, zdawał się  
być blizkim śmierci. Mógł nawet już zliczyć  
zielone igły, które pozostały na gałęziach, a wy-  
gląd podobny nie należał do obiecujących. Z są-  
siadami działo się też nie lepiej.

— Był to wysilek nielada, — powiedział  
stary świerk, — zdaje mi się, że w moim wieku,  
powtórzenie tego co było śmiercią przyplacę.

— I ja również, i ja również, i ja również —  
szumiało i jęczało w lesie.

Wszystkie gąsienice przekształciły się teraz  
w poczwarki koloru brunatnego z połyskiem bron-  
zowym.

— I to ładne... — powiedział stary świerk  
głosem matowym, bez dźwięku.

Nadeszła zima, a z nią nieodłączne śniegi  
i zawieruchy. Burze, jak zwykle, nałamały dużo  
gałęzi i w końcu obaliły i starego świerka.

— Tegobym się po tym silnym, wspania-  
łym świerku nie spodziewał, — zauważył stary  
leśnik — byłem przekonany, że mnie przeżyje.

— Przyczyną mojej śmierci — jęknął po raz  
ostatni świerk — jest mni... — i skonał.

To samo powtórzyło się z sąsiednimi świer-

Roboty przy układaniu szyn pomiędzy Sie-  
radzem a Kaliszem prowadzone są w przyspie-  
szonym tempie, tak, że wkrótce linia będzie go-  
towa.

### Ze Świnic.

— Kościół w Świnicach nie należy do da-  
wniejszych. Najbardziej przyczynił się do bu-  
dowy tego kościoła p. Kazimierz Karwowski,  
który kupił Świnice w 1856 roku, kościół zaś był  
za proboszcza Jana Wajgierta w 1859 r. rozpo-  
częty, a konsekrowany przez biskupa włocławskiego  
ks. Popiela, obecnego arcybiskupa w 1882 r. dnia  
28 maja. Proboszczem podówczas był ks. Miko-  
łaj Przybylski.

### Płock.

W Płocku święcenia kapłańskie z rąk Jego  
Eksc. ks. biskupa Jerzego hr. Szembeka otrzy-  
mali alumni: Stanisław Jaźwiński, Bronisław Go-  
dlewski, Leon Mosakowski, Ignacy Krajewski,  
Michał Kaczorowski, Ludwik Wiśniewski, Wacław  
Wacławski, Aleksander Broszkiewicz, Bronisław  
Płosajkiewicz, Jan Marchewka i Jan Bochenek  
(z dyecezyi kieleckiej).

### Z gub. siedleckiej.

— Urzędnicy zarządów leśnych i inni, na-  
leżący do zachodniej wyprawy do osuszania błot,  
przystąpią w roku bieżącym do studyów, w celu  
osuszania błot w gub. siedleckiej.

### Sławuta.

— Od p. J. Chełmińskiego otrzymuje redak-  
cya „Kur. porannego” następujący list ze Sła-  
wuty:

Wczoraj o g. 4 pp. kuryerem przyjechałem  
do Sławuty i zatrzymałem się w jednym ze zna-  
nych w Sławucie hotelów. Około g. 6 po poł-  
dniu przerażający krzyk kobiet i dzieci zwiasto-  
wał jakiś wypadek. Wybiegłem na ulicę. Woda  
ze stawu na którym stoi młyn księcia Sangusz-  
ki, przerwała groblę.

Woda gwałtownie miasteczko zalewa, z do-  
mów wynoszą sprzęty, rzeczy, dzieci, chorych;  
krzyk, hałas, zamieszanie nie do opisania. Męż-  
czyźni i kobiety w koszulach po wodzie brodzą.  
Z możliwym pośpiechem zbijają tratwy by rato-  
wać domowy dobytek.

Za chwilę rozlega się krzyk i straszny łos-  
kot; runął dom za ogrodami książęcimi jakie-  
goś mieszczanina, za chwilę znowu wali się dom  
pobliski, wdowy Dobrowolskiej, naprzeciwko te-  
go domu sąsiedni woda podmywa i lada chwila

kami; jednym słowem, dumny, wspaniały świer-  
kowy las stał się ofiarą niewielkiego, ładnego  
motyla, zwanego pospolicie „Mniszką brudnicą”.

### II.

Na wiosnę świerki się cokolwiek odświeży-  
ły, ponieważ pojawiły się nowe pędy, a na nich  
igły jasno-zielonego koloru.

— Jesteśmy wciąż jeszcze panami lasu, —  
powiedziały sobie świerki.

Jak tylko słońce zaczęło na dobre przygrze-  
wać, wypełzły z poczwarek mniszki, krążąc ty-  
siącami po lesie świerkowym.

Nowe pokolenie było najzupełniej podobne  
do swych rodziców, lecz było ich takie mnóstwo,  
że na sam widok ich dreszcz przycmował świerki  
od wierzchołka do korzeni.

— O, nie, nie! — błagały świerki — sił  
naszych nie starczy, powiuniście wyszukać sobie  
inne miejsca.

— Chcemy tylko parę jajeczek złożyć na  
waszych pniach, — powiedziały mniszki cichym,  
skromnym głosem.

W tym samym czasie, kiedy świerki prote-  
stowały, wznosząc swe nagie gałęzie błagalnie  
ku niebu, mniszki, nie tracąc czasu, zdążyły zło-  
żyć każda po kilka jajeczek. Spełniwszy tak  
ważną funkcję, spadały wycieńczone z drzew  
i umierały tak, jak ich matki, lecz świerki nie  
rozporządzały już więcej pachnącymi igłami,  
którymi posypywały trupy matek, tak samo  
obyło się i bez „Requiem”, bo nikt już mniszek  
nie żałował, a zresztą, w jakim to sposób było  
zdobyć się na ów smętny śpiew biednym, ogolo-  
conym z igieł świerkom?

Z czasem pojawiły się znowu znane nam  
gąsienice (liszki) i to w tak wielkiej ilości, że  
zliczyć je byłoby niepodobniństwem.

— Żeru, żeru, żeru! — wołały.

ma runąć. Szalona rozpacz i zgroza, krzyk i wo-  
łanie o pomoc — młody hr. Ryszczewski, wła-  
ściciel dóbr w Ks. Poznańskim, topi się.

Miasto oddzielone od pałacu i zabudowań  
książęcych nie ma żadnej komunikacji. Młody  
hr. R. na rumaku rzucił się w wodę, by spraw-  
dzić nieszczęścia w mieście i nieść pomoc. Sza-  
lony wir wody porywa młodzieńca z koniem i  
zatapia. Szczęściem znalazła się zwałona leszc-  
czyzna po drodze, hrabia chwytając się gałęzi, a  
koń zwolniony od ciężaru, wypływa swobodnie.  
Woda rwie, lada chwila może znieść leszczyznę.  
Krzyknął: dawajcie sznur, rzucić hrabiemu!  
Za chwilę znalazł się sznur, a ktoś rozebrał się,  
podał go tonącemu i pomógł mu wydostać się  
z wody.

Powódź ta wyrządziła olbrzymie straty,  
przeważnie księciu Sanguszcze, gdyż jak tu mó-  
wią, że nawet i te, które mieszczanom wyrzą-  
dziła, dobry i znany z swej hojnej i łatwej po-  
mocy — ubogim książę napewno straty sam po-  
kryje.

Z polecenia księcia z wysiłkiem mnóstwa  
ludzi, pod kierunkiem budowniczego majątków  
księcia, p. Martensona, budują tam, by zatrzy-  
mać wodę, a sędziwy staruszek, choć godzien  
pozazdroszczenia co do rzeźkości i zdrowia,  
książę Sanguszko, stoi nad brzegiem i przygląda  
się robotom.

### Z gub. bakińskiej.

— W tych dniach 54 poddanych perskich,  
uzbrojonych w karabiny, przeszedłszy granicę  
perską, napadło na wieś Mursaly w gub. bakiń-  
skiej, w celu grabieży. Złoczyńcy zabrali mie-  
szkańcom stado bydła rogatego, składające się  
ze 145 sztuk i niekiedy do Persyi. W kilka dni  
później dokonali powtórnie napadu na wieś Ol-  
dżatars i tak samo obrabowali mieszkańców tam-  
tejszych.

## Kolej z Zakopanego pod Świnicę.

(2,306 metr. nad poz. morza).

— o —

W narożnej sali Wystawy przemysłowej po  
prawej stronie pałacu sztuki są dwa plastyczne  
modele Tatr i Zakopanego. Chorągiewkami ozna-  
czono tam sporne terytorium nad „Morskiem  
Oknem,” a znaczkami przyszłą trasę kolei gór-  
skiej pod Świnicę do wysokości 2,307 metrów  
nad poziomem morza.

— Nie mamy już dla was żeru, — odpowie-  
działy zrozpaczone świerki.

Gąsienice rzuciły się bez namysłu na świe-  
że pędy i nażarły się igieł do sytości. Skoń-  
czywszy z jedną gałązką, przerzucały się za po-  
mocą nitki pajęczej, wypuszczonej przez nich  
w podobnych wypadkach na drugą gałązkę  
i t. d.

Rozpacz ogarniała cały las.  
— Koniec z nami! — westchnęły świerki.

— Żeru, żeru, żeru! — krzyczały gąsienice.

— Owady zniszczyły mój piękny świerkowy  
las, — skarżył się leśnik — nie widzę dla niego  
żadnego ratunku!

Jesienią przekształciły się znowu wszystkie  
gąsienice w poczwarki, a zimą, pierwsze silniej-  
sze wichury powaliły tak wielką ilość stojących  
świerków, że przejeście po lesie, ze względu na  
pnie i gałęzie, które zatamowały wszystkie dro-  
gi, było bardzo utrudnione; z nadejściem lata  
płakać się chciało, patrząc na ów niegdyś wspaniały  
świerkowy las.

Pojawienie się nowej, znacznie zwiększonej  
ilości mniszek nadało lasowi widok zimowego  
pejzażu.

Świerki przestały już narzekać. Straciwszy  
wszelką nadzieję oswobodzenia się od tych na-  
trętnych owadów, oczekiwały tylko śmierci.  
W lesie teraz o każdej porze dnia można było  
widzieć wywracające się drzewa.

Gdyby nasz stary leśnik był lepszym przy-  
rodnikiem, zauważyłby w tym samym czasie  
armię zbawienia pod postacią t. z. gąsieniczn-  
ków, zajętych składaniem jajek pod skórą gąsie-  
nic (za pomocą specjalnego narządu). Z tych  
jajeczek, po niedługim czasie miały wypłynąć  
liszki. I stała się rzecz dziwna: młode mniszki  
resp. gąsienice, które dotąd niszczyły igły świer-  
kowe, musiały oto umrzeć, służąc za pokarm



Jest to wielce interesująca sprawa, dlatego podajemy ustępy z pracy inżyniera W. Dzieślewskiego, omawiając ten piękny projekt.

Gdy przed 30 laty strzały min, któremi wysadzano skały pod budowę kolei żelazkowej na górę Rigi w Szwajcaryi odbijały się od gór otaczających jezioro Czterech Kantonów, bardzo wielu nie pojmowało i nie rozumiało doniosłości takiej kolei. Wogóle uważano to przedsięwzięcie, jako szalone zuchwalstwo, które przedsięwzięciem przyniesie tylko gorzkie rozczarowanie i utratę ciężko zapracowanych kapitałów. Po wybudowaniu kolei, liczni turyści szwajcarscy, a osobliwie z okolic Lucerny i jeziora Czterech Kantonów przyszli do przekonania, że o wiele lżej i przyjemniej jest podziwiać przepiękną naturę i krajobrazy świata alpejskiego — jeżeli ciężkie drapanie się na szczyty gór, połączone ze znaczną stratą czasu i niewygodami, a często i z niebezpieczeństwem, może być omińnięte, a poslušny rumak żelazny zawieść nas może w krótkim czasie na szczyt pożądany. Przedsięwzięcie kolei na Rigi udało się wybornie; wyplaciło w 1872 roku 15 pr., w 1873 r. 17 pr., a w 1874 roku 20 pr., dywidendy. Wiosna Lucerna urosła na miasto, w roku 1874 liczyła 10 hoteli, w 1880 roku 39, w 1894 roku 104, a w 1900 roku 120 z 8,000 łóżek, w których 1900 roku od 1 maja do 15 października bawiło i przenocowało 139,475 osób, a obrót kapitałów przynosił 4 mil. fr. brutto.

Ponieważ inne miejscowości Szwajcaryi przez wybudowanie kolei na Rigi, a względnie przez nagłe podniesienie się Lucerny stosunkowo podupadły, powstało w latach 1870 — 1900 — 46 podobnych kolei, ułatwiających turystom zwiedzanie gór, z rocznym czystym dochodem 3 mil. franków. Te zakłady komunikacyjne i ze wszystkimi wygodami połączone hotele, przysporzyły Szwajcaryi w 1900 roku 2 1/2 miliona gości z 60 milionowym obrotem brutto, podczas gdy w roku 1870 było tylko 1/2 miliona gości z obrotem 12 mil. franków.

Równocześnie z kolejami górskimi rozwijały się przedsiębiorstwa hotelowe, a statystyczne dane wykazują, że po wszystkich górach hotele otwarte są cały rok lub na sezon, ale jest ich taka liczba i tak rozłożone, że turystykę w Szwajcaryi bardzo ułatwiają i uprzyjemniają.

Szczęśliwa to kraina, chociaż zamiast urodzajnych łąk i pól ma tylko góry, skały, wietery i rwące potoki. Pilność i zapobiegliwość szwajcarów potrafiła z tych nieużytków wyciągnąć wielkie korzyści. Podobnie choć na mniejszą skalę i w Austro-Węgrzech, osobliwie w krajach alpejskich, pobudowano także górskie koleje, które się przyczyniły w znakomity sposób do rozwoju ruchu turystycznego i obcych.

owym, rozwijającym się w ich cieple liszkom gąsieniczników.

Przy końcu lata zaledwie gdzieśgdzie zauważono poczwarkę mniszki. Skóra martwych gąsienic leżała wyprężona na gałęziach świerkowych, a poczwarki gąsieniczników znalazły w nich wyborne schronisko zimowe.

Odtąd panowała w lesie grobowa cisza: większość wycieńczonych drzew wyciągnęła się już wzdłuż i w poprzek całej przestrzeni lasu, wystawiając swe suche i martwe gałęzie na działanie promieni słonecznych.

Mniszek już nie było, bo je gąsieniczniki wyciępiły.

I tak, świerki musiały nareszcie uleżeć, bo zgromadziła się ich zawiązka ilość na jednej i tej samej przestrzeni — dokonał tego pochód mniszek; mniszki musiały ustąpić miejsca gąsienicznikom z tej samej przyczyny.

Wszystko to naprowadza na myśl, że istnieje w przyrodzie i ściśle wykonywanem bywa prawo policyjne, przestrzegające, ażeby wszelkie zbiorowiska istot żywych były należycie ustosunkowane. To prawo będzie zastosowane i do krążących obecnie po lesie świerkowym całych chmar gąsieniczników.

Bez wątpienia, po upływie pewnego czasu, jako wynik bezpośredniej walki gatunków, powrócą znowu świerki, a za nimi mniszki, a za temi ostatnimi gąsieniczniki i t. d.

Jednym słowem, dokąd ziemia nasza istnieje będzie, powtarzać się będzie w wiecznej kolei zawsze i wszędzie to samo, co już kiedyś było.

Leśnik.

Dziś w Szwajcaryi, i w krajach alpejskich i austriackich i włoskich zarobek, a przez to i dobrobyt mieszkańców w znacznej części zależy od ruchu turystycznego. To też za przykładem Szwajcaryi reprezentacje miast Tyrolu a szczególnie Insbruku, Bregencyi, dalej Salcburga, Linczu itd. nie żałują nakładów na wygody dla obcych i turystów — doglądają i nadzorują z całą dokładnością urządzenia hotelowe — subwencjonują bezpłatne biura wywiadowe dla obcych. Sejmiki tych krajów protegują wszystkie możliwe wnioski zdążające do rozwoju ruchu obcych i przyczyniają się znacznymi funduszami do budowy kolei lokalnych górskich turystycznych. I rząd bardzo proteguje złotodajny ruch obcych, gdyż ministeryum austriackich kolei wydaje bardzo tanie opisy poszczególnych okolic dla wygody turystów — obecnie poleciło wydać rosyjski przewodnik kolejowy dla krajów alpejskich, aby podnieść frekwencję obcych w Tyrolu, Przedarulanii, Salcburgu, Austrii niższej i wyższej — oraz wdrożyło kroki ku zjednoczeniu towarzystw, zdążających do podniesienia ruchu obcych i turystycznego, w celu wydatniejszego działania.

Ale te wszystkie kraje, o których dotychczas wspominaliśmy, mają oprócz tego ruchu obcych i turystycznego, który proteguje przemysł hotelowy — także bardzo rozwinięty przemysł wielki na wszystkich innych polach. Nie będą się nad tem rozwodził, gdyż każdy wie, jakie stanowisko w przemyśle zajmuje Szwajcaryja wobec innych krajów, a jakie znowu kraje alpejskie austriackie wobec innych prowincyj Austro-Węgier. A mimo to „turystyczne kraje“ pielęgnują nadzwyczajnie wszystko, co może ściągnąć obcych, gdyż ruch ten przynosi wprost wielkie korzyści i wprost wpływa znakomicie na rozwój innych gałęzi przemysłu krajowego.

A w Galicji? Przemysł wielki nie istnieje, przemysł, który usiłujemy rozwinąć, dopiero jest w powijakach, a wiele jest przyczyn tego zastój — z których część nie od nas zawisła. Zanim pozyskamy przemysł, korzystajmy na wzór obcych z tego, co nam dała przyroda.

Mamy tak samo jak w Szwajcaryi i w krajach alpejskich prześliczne pasmo gór Karpackich, a szczególnie Tatry. Na całym obszarze są to jedyne góry, o których można powiedzieć, że pod względem turystycznym dorównują Alpom, a nawet je przewyższają. Mamy także znaczną liczbę turystów, którzy przez Zakopane zwiedzają Tatry. Uprzestępnijmy te Tatry, ułatwimy ich zwiedzanie i mniej wprawnym.

Ale są jeszcze inne względy, które bardzo stanowczo przemawiają za uprzestępnieniem Tatr. Jeśli cały szereg korzyści, wynikających z ułatwień w zwiedzaniu Tatr, nazwałbym względami idealno-przemysłowemi, gdyż działają na umysł turysty, na wyobraźnię, na humor turysty — to są liczne względy praktyczno-przemysłowe, które przy należytej opiece i rozwoju przyniosą interesowanym korzyści materialne.

### O trującym wpływie dymu w miastach fabrycznych.

Każdy, kto mieszka w jakim większym mieście, narzeka na duszność i ciężkość powietrza. Ale na razie trudno jest dociec przyczyn tego zjawiska. Systematyczna analiza powietrza w celach higienicznych w rozmaitych miejscach, dokonywa się dopiero od niedawna. Przekonano się, że średnia ilość kurzu zawartego w powietrzu wielkiego miasta wynosi 1/100 do 1/10000 miligram na metr kubiczny. Jakaż to drobna ilość! zawołacie. Alboż może ona wywierać jakiegokolwiek ujemne skutki? Chyba że nie! Tak się na pozór wydaje. Ale posłuchajmy, co o tem powiada p. Armand Gautier, który w powyższej kwestyi wydał całe dzieło.

Idźmy podczas ładnego słonecznego dnia, albo w pogodną noc o kilka kilometrów od dużego miasta, takiego jak Warszawa, Wiedeń albo Paryż i przyjrzyjmy się uważnie z odległości olbrzymiemu zbiorowisku domostw. Otóż każde większe miasto jest zakryte jak gdyby mgłą, która unosi się na znaczną wysokość. W nocy nad miastem takim tworzy się łuna, pochodząca stąd, że tysiące płomieni gazowych oświetla cząsteczki kurzu, zawieszane w powietrzu.

Cząsteczki kurzu, zawierające węgiel, a raczej sadze, szezatkę roślin, zwierząt, cząsteczki mineralne najrozmaitszego pochodzenia, spadają z atmosfery napowrót na ziemię, osiadają na ścianach domów, gdzie tworzą rodzaj patyny, lecz nieszlachetnej, na dachach, na liściach drzew, na odzieży i twarzach przechodniów, słowem wszędzie, przenikając nawet do wnętrza domów.

Nie brak też w tym pyłe miejskim zarodków bakterij chorobotwórczych.

Doświadczenia dokonywane przez wielu uczonych dowiodły, że promienie słoneczne działają zabójczo na same bakterie, oraz na ich zarodki, że światło, mówiąc inaczej, jest doskonałym środkiem dezynfekcyjnym. Najsilniejsze działanie bakterycydy posiadają mianowicie najłatwiej łamliwe promienie widma słonecznego, t. j. niebieskie, fioletowe i ultra-fioletowe. Otóż wiemy dziś, że cząsteczki pyłu, zawieszane w powietrzu, mają własność przyciągania pary wodnej, która, zgęszczając się na ich powierzchni, tworzy pęcherzyki wodne, składające mgłę i wogóle chmury. Mgła zaś i każda chmura pochłania właśnie owe dobroczynne promienie widma, uwalniające nas od zarazków organicznych. A pochłanianie takie nie jest bynajmniej nieznacznym. Pomiar wykazywały, że mgły zatrzymują więcej nawet, aniżeli połowę fioletowych i pozafioletowych promieni. Pozwalając przeto kurzowi i dymowi zaciemnić atmosferę po nad miastem, pozbawiamy się tem samym najbardziej potrzebnego nam czynnika uzdrawiającego.

Pomijamy już ten fakt, że światło jest potrzebne wogóle wszystkim stworzeniom do życia i że stanowi ono jeden z najkardynalnych warunków higienicznych. Są to jednak działania ujemne, pośrednie.

Istnieją i bezpośrednie, dla których nie wahałbym się pomieścić dymu pomiędzy truciznami, tembardziej niebezpiecznymi, że działającemi powolnie i niepostrzeżenie.

Dym i sadze, to jest lotne i stałe produkty spalania się węgla, są dlatego tak szkodliwe, że zawierają wiele związków trujących, o czem łatwo się przekonywamy z następujących danych, zebranych drogą analizy chemicznej. Na tysiąc części suchej sadzy, znajdujemy: węgla nieczystego 390, węglowodorów 123, substancji organicznych rozmaitych 20, kwasu siarczanego 43, kwasu solnego 14, amoniaku 14, żelaza metalicznego i tlenków żelaza 26, innych materii nieorganicznych 312, wody i t. d. 168 części razem 1,000.

Im więcej w danej okolicy jest w użyciu węgla kamiennego, jako środka opałowego, tembardziej powietrze jest zanieczyszczone, bo sadze drzewne są daleko mniej szkodliwe. Mówiliśmy tylko o produktach stałych, ale nie należy zapominać, że w powietrzu dostaje się z kominów jeszcze siarkowodor, gaz nadzwyczajnie trujący i tlenek węgla tworzący się zawsze ilekroć węgiel spali się przy niedostatecznym upływie tlenu.

Niemaló także dostaje się do atmosfery kwasu siarkowego, który pod względem własności trujących nie ustępuje dwom swoim poprzednikom.

Streszczając to, cośmy powiedzieli wyżej, wypadnie, że dym, wydzielający się tak obficie w miastach dobrze zaludnionych, wywiera następujące ujemne skutki: 1) zanieczyszcza ściany domów i tamuje dostęp do ziemi promieniom bakterycydy; 2) zapelnia powietrze znaczną ilością kwasu siarkowego, siarkowodoru i tlenku węgla, a także kwasem siarczanym, który, osiadając na przedmiotach metalowych niszczy je z biegiem czasu.

Jakże uniknąć w interesie zdrowia publicznego złych skutków dymu, tak obficie wydzielającego się w miastach?

Trzeba — odpowiada p. Gautier — przepuszczać dym przez komin wespół z parą wodną, według rady Schloesinga i Gerardina. Para wodna, zwłaszcza ochłodzona poniżej 50°, oczyszcza znakomicie dym ze szkodliwych domieszek. Bardzo dobrze działa też deszcz sztuczny, spadający w kominie z góry na dół. Woda bowiem nasycana się gazami i kwasami zawartymi w dymie. Niezależnie od tego trzeba używać przyrządów zmniejszających wydzielanie się dymu przez najdokładniejsze spalanie węgla w piecu.



## Z OSTATNIEJ POCZTY.

## Przesilenie austro-węgierskie.

W sejmie węgierskim wniósł Kossuth interpelację do prezesa ministrów, czy rząd węgierski już zawiadomił rząd austriacki, że zamierza zrobić użytek z prawa wypowiedzenia traktatów handlowych i czy, jeżeli to się dotychczas nie stało, rząd zamierza to uczynić do terminu, który, jak wiadomo, z dniem 30 czerwca upływa.

Budapesti Hirlap, organ Szella, zamieszcza ostry artykuł w sprawie ugody, skierowany przeciw Koerberowi.

Dziennik powiada, że Koerber przerachował się w swoich planach, gdyż rząd węgierski stoi na stanowisku dotychczasowych układów, według których mogą być traktaty handlowe z obcymi państwami zawarte do roku 1907. Jeżeli jednak nie przyjdzie do ustalenia nowej autonomicznej taryfy cłowej, to wtedy Węgry przez t. zw. «formułę Szella» uznają wzajemność za nadwyrężoną, oraz oświadczą się za natychmiastowe rozwiązanie wspólności ekonomicznej z Austrią. Znaczący to tyle, że na podstawie formuły Szella urządzi sobie własną dziedzinę cłową i będą traktaty zawierali na własną rękę.

Jest to jednak groźba, której w kołach politycznych wiedeńskich nie chcą brać na seryo.

«Narodni Listy» zamieszczyły ostry artykuł przeciw ministrowi czeskiemu Rezekowi. Gazeta zapytuje, co się stanie w jesieni z ministrem Rezekiem, który stoi teraz tak wiernie przy Koerberze, skoro czesi oświadczą rządowi jasno i dobitnie, że bez załatwienia kwestyi językowej niema ugody z Węgrami i gdy czesi przy tym swoim postulatcie stać będą energicznie i wytrwale. Jaką misję wówczas będzie miał Rezek do spełnienia, zapytują «Narodni Listy»?

## Proces banku lipskiego.

Przed sądem przysięgłych królewskiego sądu krajowego rozpoczął się w poniedziałek proces, wywołany głosem bankructwa banku lipskiego. Na ławie oskarżonych zasiadają: dyrektorzy banku Exner i Gentsch, radca miejski, kupiec Dodel, kupiec Schröder, bankier H. A. Meyer, kupiec Wölker, księgarz Förster, prawnik Fiebigler, kupiec Wilkens. Wszyscy oskarżeni należą do poważanych bardzo w Lipsku rodzin. Exner i Gentsch oskarżeni są o podstępne bankructwo, roztrwonienie, oszustwo i fałszowanie bilansów, inni podsądni, tylko o ukrywanie istotnego stanu bilansów. Liczne depozyty bankowe są nienaruszone. Natomiast cały kapitał akcyjny w sumie 48 mil. m. i fundusz rezerwowy stracony, tak, że wierzyciele otrzymają około 60 proc. Rozprawy sądowe będą wielkie zajęcia, sala przepelniona publicznością.

## Nekrologie.

s. † p.

## Aurelja Konstancya z Hennigów Grabowska

żona starszego ogrodnika m. Łodzi,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Bogu d. 17 b. m., przeżywszy lat 24.

Pogrzeźni w nieutulonym żalu mąż, syn, matka i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 19 czerwca o godzinie 10<sup>1/2</sup> rano z domu przy ul. Wodzkiej 95A (w ogrodzie), do kościoła św. Krzyża i na żałobne nabożeństwo, a następnie na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz katolicki Stary. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom ojca naszego s. p.

## Stanisława Bocheńskiego

oraz duchowieństwu, składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Rodzina.

## Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

**Konstantynopol, 17 czerwca.** Z Krety donoszą, że ludność chrześcijańska dopuszcza się takich gwałtów i bezprawia na turek miejscowych, iż nie są pewni życia i dlatego wzrasta wśród nich groźne rozjątrzenie. Jeżeli mocarstwa opiekuńcze nie wdadzą się w sprawę, powrót krwawych zaburzeń na Krecie jest prawdopodobny. Książę Jerzy wydał manifest, wzywający obie strony do zgody.

**Drezno, 17 czerwca.** Z Sibiillenortu telegrafują: Ubytek sił postępuje. Silne obniżenie się temperatury atmosferycznej przynosi choremu królowi ulgę. Kardynał Kopp ma dzisiaj przybyć.

**Sofia, 17 czerwca.** W sferach rządowych zapewnijają, że proklamowanie królestwa bułgarskiego nastąpi w ciągu roku bieżącego.

**Madryt, 17 czerwca.** W Walencji tłum trzydziestotysięczny wyległ na powitanie ministra Canalejas i wyprawił mu gorące owaacje jako przewodcy ruchu antyklerykalnego w Hiszpanii. Sagasta jest silnie oburzony na Canalejas za jego mowę, wygłoszoną w Alicante, w której minister ten potępił układ, zawarty przez Sagastę z rucyuzem madryckim w sprawie kongregacji zakonnych.

**Peszt, 17 czerwca.** Subjekci handlowi urządzili wczoraj na głównych ulicach wielką demonstrację, domagając się zamykania sklepów w niedzielę. Władze aresztowały licznych demonstrantów.

**Berlin, 17 czerwca.** Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza, że Stanisław ks. Radziwiłł, syn Antoniego, ustępuje na własną prośbę ze składu świty cesarskiej bez pozwolenia noszenia mundurów ułanów królewskich. Jest to niezawodnie następstwem wystąpienia Antoniego ks. Radziwiłła, ordynata nieświezkiego, długoletniego adjutanta cesarza Wilhelma I przeciwko nowemu funduszowi kolonizacyjnemu w izbie panów.

**Berlin, 17 czerwca.** Wydany został rozkaz cesarski, polecający władzom, ażeby o ile możliwości uwzględniły i szybko załatwiły podania osób, proszących o zmianę nazwisk polskich na niemieckie. Obecnie załatwiono bardzo liczne prośby tego rodzaju, które przed laty odrzucono. W całym państwie prowadzi się żywa agitacja, zwłaszcza wśród urzędników, za zmianą nazwisk polskich na niemieckie. Żołnierzom przy każdej sposobności wpajają przekonanie, że każdy wierny poddany Niemiec musi nosić nazwisko niemieckie.

**Londyn, 18 czerwca.** Jak donoszą z Mildeburgu w kolonii Przylądka spadły podobno obfite śniegi. Drogi kolejowe zasypane. Połączenia telegraficzne przerwane.

**Wiedeń, 17 czerwca.** Zapowiedziane na dzisiaj odwiedziny Hochschneebergu przez cesarza Franciszka Józefa odroczone z powodu silnego śniegu i dotkliwego zimna. Śnieg spadł na wysokość kilku centymetrów. Temperatura spadła do zera.

**Wiedeń, 17 czerwca.** Na życzenie stronnictwa demokratycznego, odbędzie się jutro posiedzenie Koła polskiego, na którym rozbiórane będą powody mileżenia Koła wobec mowy malborskiej cesarza Wilhelma. Klofacz otrzymał do dzisiaj przeszło 700 telegramów i listów.

**Wiedeń, 17 czerwca.** Na żądanie Koła polskiego sejm galicyjski zbierze się już w dniu 21 b. m.

## Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

**Londyn, 18-go czerwca.** Irlandczycy wobec złych rządów Anglii w Irlandyi postanowili nieprzyjmować udziału w uroczystościach podczas koronacji króla Edwarda VII.

W dzień koronacji w Dublinie zbierze się wiec opozycji irlandzkiej, w celu zaprotestowania przeciw rządowi angielskim.

**Londyn, 18 czerwca.** Dewet w obozach koncentracyjnych dziękował kobietom za ich zachowanie się podczas wojny, przyczem wyraził się, że tylko patriotyzm kobiet boerskich pozwolił boerom tak dzielnie walczyć na placu boju.

**Budapeszt, 18 czerwca.** W parlamencie węg-

gierskim wywołała gorące rozprawy wiadomość, że poseł serbski Pawłowicz przeszkadzał dzieciom serbskim na dworcu kolejowym śpiewać hymn węgierski. Pawłowicz przeczy temu. Poseł Elay przypomina, że podobny wypadek raz już miał miejsce.

**Drezno, 18 czerwca.** Konsylium lekarskie odradza rodzinie przewiezienie chorego króla z Sibiillenort do Drezna. Król śpi ciągle, czynność serca słabnie.

**Paryż, 18 czerwca.** Minister wojny uwolnił generała Boudalleta od obowiązków w szkole wojskowej.

**Budapeszt, 18 czerwca.** Prezes gabinetu ministrów węgierskich Koloman Szell udał się do Wiednia dla narady z dr. Koerberem w przedmiocie ugody austro-węgierskiej. Rokowania co do tej ugody mają być ukończone przed wyjazdem cesarza Franciszka Józefa do Ichlu.

**Budapeszt, 18 czerwca.** Koloman Szell, odpowiadając w izbie poselskiej na wniosek Kossutha w przedmiocie traktatów handlowych, oświadczył, że odnowienie ich nie może mieć miejsca przed odnowieniem ugody austro-węgierskiej.

Kossuth miał prawo czynić zapytania w tym przedmiocie, odpowiedź jednak rządu przed zawarciem ugody byłaby nie na miejscu.

**New-York, 18 czerwca.** Położenie ekonomiczne na Kubie wciąż się pogarsza. Tysiące robotników błądzi po wyspie bez zajęcia. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest polityka celna Stanów Zjednoczonych północnych, dążąca do wyzysku Kuby.

**Rzym, 18 czerwca.** Parlament włoski obradować będzie do dnia 15 lipca, gdyż król życzy sobie, aby oprócz budżetu uchwalono wiele innych ważnych spraw; między innymi ustawę municypalną i ustawę o urzędnikach kolejowych.

**Wiedeń, 18 czerwca.** Minister dla Czech dr. Rezak oświadczył, że pod tym tylko warunkiem pozostanie w gabinecie, jeśli dr. Koerber w ciągu lata zwoła konferencję czesko-niemiecką w sprawie językowej.

## Prowadźcie dzieci wasze

na Wieliczkę i Tatry do słynnej panoramy ulica Piotrkowska № 74.

Niech młodociane swe dusze napawiają widokiem tych cudów Stwórcy i przykładem pracowitości górników w podziemiach największych kopalni na świecie. Już tylko do dnia 24 czerwca.

Otwarte codz. od 10 rano do 10 wiecz. Wstęp na Wieliczkę 20 kop., na Tatry 20 kop. Dzieci i uczn. płacą po 10 kop.

## Podaję do wiadomości

że dla wygody pp. klientów otworzyłem

## ALTANĘ KWIATOWĄ

vis-a-vis cmentarzy

róg ul. Cmentarnej i Ogrodowej.

Altana zaopatrywana jest codziennie w świeże rośliny doniczkowe, kwiaty cięte i wieńce.

Tamże przyjmuje się zamówienia na ubieranie grobów **jednorazowo od 3 rb.** utrzymywanie roczne **placów cmentarnych od 10 rb.**

Robię dekoracje i wynajmuję rośliny po cenach najniższych.

Z poważaniem

E. Gundelach.

725-3-1



3-1

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Fabryczno-Lódzkiej

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. styczniu, marcu i kwietniu r. b. za frachtami st. Wasilkow № 594 drewny, Budusz; Berszad № 491 odpadki baweł., A. Alberton; Humań № 5375 towar lokciowy, R. Teplicka; Noworadomsk № 202, 212, 213, 227, 228 meble gięte, Br. Tonet; Rudniki № 225 koszyki stare, Akc. Tow. Bendziny; Piotrków posp. № 131 skóry wyprawione, N. Olszewski; Porchów № 5200 towar lokciowy, M. Kałasznikow; Fellin № 1082 towar lokciowy, Rozenthal; Jurjew № 1217 towar lokciowy, Kaplan; Libawa tow. № 14464 wino winogronowe, Gerhardt i Gei, Libawa tow. № 14033 narzędzia rolnicze, Beker i K-o, Granica № 1263 stal, Kuznicki i K-o; Granica № 1155, drucziana tkanina, Reicher i K-o; Aleksandrów № 4781 wyrory miedziane, A. Simonowicz i K-o; Aleksandrów № 4985 żelazne części maszyn, Ajentura Komorowa-R. Kreczmer; Aleksandrów № 4996 żelazne części maszyn, Szremmer i K-o; Aleksandrów № 5049 przedza bawełniana, S. Kuznicki; Warszawa W. p. № 4446 wyroby żelazne, S. Gochman; S. Petersburg posp. № 4218 druki Hoppe; Warszawa W. № 11148 skóry wyprawione, Temler; Warszawa W. № 11253, 10/34 meble gięte, Br. Tonet; Warszawa W. № 11324 towar lokciowy, Anker; Warszawa W. № 11319 skóry wyprawione, Lichtenbaum; Warszawa W. № 11310, 10626 ślusarskie wyroby, Neifeld; Warszawa W. № 10621 towar skórzany, Zlotowski; Warszawa W. № 11471, 11470, 11469, 10614, 10613, 10612 wyroby tabaczne, W. Musnicki; Warszawa W. № 11446 drut, Grin; Warszawa W. № 10801 obrazy, Gołębowski-Grodek; Warszawa W. № 10973 butelki, Szolce; Warszawa miasto Nadwiśl. № 62204, 62203 czapki i kapelusze, Nusbaum; Warszawa miasto Nadw. № 63045 chomonta, Ziemiński; Warszawa miasto Nadw. № 62825 nici, Braunschweich; Warszawa miasto Nadw. № 62214 ubrania, Bronowski; Międzyrzecze № 1994 gilzy do papierosów, Szapiro; Radom № 8893 wózek dziecienny, Skrzyniasz; Aleksandrja № 2420 towar lokciowy, I. Sobolew; Ufa № 1433 towar wełniany, A. Czerwiakow; Wiatka № 252 wyroby bawełniane, G. Matin-R. Hofman; Perm № 644 towar lokciowy, I. Mironow; Troickaja № 836 papier pergaminowy, W. Gowarda; Charków miasto p. № 1351 muzyczne instrumenty, Mareczek; Geniczesk № 172 towar lokciowy, A. Baszewski; Unieca № 1091 towar lokciowy, Zorkowski; Tawolżanka № 51 towar lokciowy, M. Robinzon; Dmitriew № 203954 towar wełniany, Meiznor; Rostów Władik. № 1682 towar lokciowy, Wliźdwoj; S. Petersburg posp. № 2124 wyroby bawełniane, G. Jung; Szestakow № 58 towar lokciowy, Pomeranc; Perm № 535 selenitowe wyroby, Swiecznikow-W. Nilow; Nikolajew № 8414 odpadki sukienne, N. Heifec; Orel tow. № 4984 odpadki sukienne, Minkowicz; Białystok № 5897 przedza wełniana, H. Tykocki; Białystok № 6049 przedza wełniana, Rozenthal; Białystok № 6798 6799 wena sztuczna, I. Barcz.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

**Dr. S. Lewkowicz**

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, panie od 2-3. **Zachodnia № 33** (obok lombardu akcyjnego) w niedzielę i święta od 9-12 i 4-6.

**Dr. D. Helman**

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9-11 i 4-7.

**Piotrkowska № 39.**

514-30-28

**Dr. F. Skusiewicz**

Choroby skórne i weneryczne **Andrzeja N. 13**

Przyjmuje: 10-12 rano i 6-8 wieczorem, panie 5-6 popoł.

506-d 41

**Dr. J. Rosenblatt**

choroby

uszu, nosa, gardła i zbroczeń mowy.

Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 popoł.

w niedzielę od 9-11 r. i od 2-4 popoł.

**Łódź, Zawadzka № 4.**

**Dr. SOŁOWIEJCZYK**

Specjalnie choroby **DZIECI,**

**ulica Piotrkowska 123.**

Przyjmuje od 9-10 i od 3-5 pop.

621-8-7

**Dr. O. Altenberger**

**Andrzeja 5**

Choroby nosa, gardła i uszu.

Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano. 329-d-25

314-d **Dr. Mazel**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,

**PIOTRKOWSKA № 121,**

Przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudniu. Panie od 5 do 6 popoł. W niedzielę 9-12 2-4 popoł.

**Dr. Abrutin.**

Choroby skórne i weneryczne **Krótką № 9.**

Przyjmuje: rano do godziny 11, po południu od 6-8, panie od 5-6.

W niedzielę 8 1/2 do 11 1/2 r. i 2 1/2-4 1/2 pop.

345-9

Lecznica dla Chorych **WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH**

**Dr. B. MARGULIESA**

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.

**Porada 40 kop.**

Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4 1/2-8 wiecz.

w niedz. i święta od 9-12 i od 4 1/2-6 1/2 w

**Łódź dla chorych.**

713-r-27

**Mieszkanie**

składające się z 4 pokoiów i kuchni z

wygodami do wynajęcia. **Gołca № 4.**

737-2-1

Letnie

**Mieszkania**

na życzenie umeblowane, są w Rogach do wynajęcia. Blizsza wiadomość u Chr. Wutke

**Ewangelicka № 5.**

728-3-1

**Ostrzeżenie.**

Ostrzegam, że trzy weksle in blanco, a mianowicie dwa na blankietach do 500 rb. i jeden do 400 rb. podpisane przez Antoniego Raducha i Antoninę Raducha zostały mi skradzione w Głowniu w dniu 14 czerwca 1902 r., o co będzie rozpoczętem dochodzenie sądowe.

729-3-1

**Antoni Raducha.**

Egzystująca od lat 10-ciu w Łodzi

**PRAOOWNIA**

**Haftu i znaczenia bielizny**

**D. MAZURKIEWICZOWEJ**

Ul. Przejazd № 12, m. 14

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, gwarantuje artystyczne wykończenie po możliwie niskich cenach.

Zaraz potrzebne są uczenice na stałe z kompletnym utrzymaniem.

**Samochód-Rower**

do sprzedania

**Wiadomość Zielona 37**

Skład apteczny

**J. Auerbach.**

735-1-1

**W szkole prywatnej męskiej**

**L. Kościanowskiego**

**Cegielniana 23**

Lekey wakacyjne, w celu przygotowania kandydatów do pierwszych 3 ch klas szkół rządowych rozpoczyna się 1 lipca r. b.

Zapisy przyjmują się codziennie od godz. 9 rano do 6 wieczorem.

727-5-1

**Ogłoszenia drobne.**

B. urzędnik poszukuje biurowego zajęcia od godz. 4 popołudniu. Wiadomość w admn. „Rozwoju“.

1107-6-1

Chłopiec lat 16, znający język rosyjski, polski i niemiecki, poszukuje miejsca w kantorze lub też do ekspedycji. Oferty składać w admn. „Rozwoju“ pod lit. „A. B.“

1119-1-1

Cheg brat lekey konwersacji rosyjskiej, tylko od chrześcijan na oferty sub. „Labor“ będą uwzględnione.

1104-3-1

Do wynajęcia od 1 lipca pokój z kuchnią i wodociągiem. Ul. Widzewska 104.

1101-3-1

Dnia 15 czerwca zaginęła koza młoda, czarna, bez brody. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ul. Mikołajewska 62 m 9 za nagrodą.

1103

Porteplan sprzedam tanio. Skwerowa № 15 m. 11 od godziny 8 w.

230-d-15

Porteplan do exercytowania się na godzinie, także lekey muzyki. Piotrkowska 200 m. 10 na parterze w oficynie.

230-d-15

Jest do sprzedania zbiór dzieł Siemkiewicza Kraszewskiego i innych. Wiadomość ul. Widzew 2 m. 1.

1074-7-6

Jest do umieszczenia mamka wiejska ze świeżym i zdrowym pokarmem. Wiadomość Składowa № 13 m. 33.

1115-2-1

Kredens ciemny, stół dębowy na 36 osób i toalety z komodą używana do sprzedania. Skład mebli, Widzewska 78.

1108-3-1

Mieszkania. 4 pokoje frontowe, z wygodami, dwa i trzy pokoje z kuchnią w oficynie do wynajęcia. Krótka 12.

1114-3-1

Młody człowiek, znający język rosyjski i polski, poszukuje posady ekspedienta, szwajcera lub tp. Oferty składać w admn. „Rozwoju“ pod lit. „A. R.“

1111-3-1

Nauczycielka poszukuje towarzyski na wyjazd do Nowego Miasta, Ojcowa, Zakopanego lub Szczawnicy. Wiadomość ul. Nawrot № 42 m 5.

1102-3-1

Ogród „Lesniczówka“ (Waldschlösschen) wynajmować można wraz z salą umeblowaną i werendami na majówkę, zebrań stowarzyszeń lub prywatne zabawy etc. Wiadomość ul. Miłsza № 53.

1096-3-1888

Osoba znająca język polski i niemiecki, poszukuje miejsca do zarządu domem, zna się dobrze na kuchni, posiada dobre świadectwa, w miejscu lub na wyjazd. Benedykta 20 m. 10.

1118-1-1

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 30 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze.

d-9

Obraz olejny p. t. „Portret Krzyżacki“ w ramach złotych i skrzypce stare, bardzo tanio do sprzedania. Ul. Św. Andrzeja № 16 u fryzjera

1100-8-1

Osoba młoda znająca się na gospodarstwie poszukuje miejsca na wsi lub w mieście, może zająć się dziećmi. Oferty proszę składać w admn. „Rozwoju“ pod lit. N. N.“

1124-2-1

Przyjmę kilka panien na stołowanie. Średnia 31 m. 4. 1-sze piętro front.

1124-3-1

Poszukuje zarządu domem, zupełnie obznany z meldunkami i przepisami administracyjno-politycznymi. Oferty w „Rozwoju“ pod lit. „Rządca A. Z.“

1124-2-1

Panna uzdolniona w krawiecczyźnie, poszukuje zajęcia w domu chrześcijańskim przez lato na wyjazd. Łaskawe oferty proszę składać w admn. „Rozwoju“ pod „Wyjazd“.

1089-3-3

Poszukuje się osoby udzielającej lekcji: języków francuskiego i angielskiego, ewentualnie jednego z nich. Oferty z podaniem żądanego wynagrodzenia pod lit. „W. 2“ składać w admn. „Rozwoju“.

1117-2-1

Potrzebne są zdolne panny podręczne i uczenice do pracowni sukien. Nowy-Rynek № 6 m. 27.

1122-3-46ap

Potrzebni ludzie starci i kolporterzy z kaucją rb. 3. Wiadomość w biurze Dzienników, Dzielnia 20.

1125-3-1

Poszukuje się zdolnego ślusarza, obeznanego gruntownie z ażurowymi robotami i trajbowaniem oraz umiejącego rysować. Dokładne oferty składać w admn. „Rozwoju“ pod „W. W. 15“.

1113-2-1

Potrzebne podręczne i uczenice. „M i le Ada“, Piotrkowska 103 m. 24.

1110-9-1

Rower szosowy, bardzo mało używany, fabryki W. Sierpińskiego do sprzedania. Wiadomość w składzie aptecznym P. Królikowskiego ul. Piotrkowska 124 róg Nawrot.

1086-5-5

Uczeń VII klasy łódzkiego gimnazjum, poszukuje korepetycji. Oferty proszę składać w admn. „Rozwoju“ dla „Gimnazysty“.

6-1

Z powodu wyjazdu do sprzedania pralnia z magłem, klientela wyrobiona. Ulica Piotrkowska № 31 i Cegielniana № 29.

1126-3-18ps

Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania garnitur mebli wyszlępanych, kredens, stół, 12 krzesel i t. p. Skwerowa № 15, 2-gie piętro.

1116-2-1

Zaginęła karta pobytu na imię Stanisława Bagaja wydana przez polemajstra m. Łodzi

1123-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Sudereczyk wydana z magistratu m. Łodzi

1120-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Ludwika Gielberta, wydana z magistratu m. Łodzi.

1109-3-1

Zdolny uczeń 6 ej klasy szkoły przemysłowej, poszukuje wyjazdu na wieś na umiarkowanych warunkach. Wiadomość ul. Długa № 95 m. 6.

d-4

Zgubiono dnia 15 czerwca bransoletkę złotą. Łaskawy znalazca zechce oddać za dobrem wyagrodzeniem do admn. „Rozwoju“.

1111-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Oleczak wydana z magistratu m. Łodzi.

1106-3-1

100 rubli dam za odstąpienie sklepu monopolowego. Oferty proszę składać w „Rozwoju“ pod lit. „P. L. 100“.

d-5



# A. O. Teschich

Łódź, Widzewska № 64.

Fabryka materyałów

Korkowo-izolacyjnych, Asfaltu i Tektur dachowych

poleca:

Najlepszą tekturę asfaltową „Bitum”,  
Smotę gazową destylowaną,

Lak asfaltowy,

Holecement,

Klebmasę

Carbolineum,

Korkowe wyroby do izolacji,

Łupiny korkowe

Płyty korkowe

Cegły korkowe

Masę azbestową „Azbestolit”,

wszystkich używanych rozmiarów

wykonywa najtaniej:

Pokrycia dachów tekturą asfaltową, wszelkie asfaltowania, izolację rur i kotłów parowych.

Na żądanie cenniki i kosztorysy.

**GWARANCJA.**

661-10-6

## OGŁOSZENIE.

### Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje do wiadomości, że 7/20 czerwca r. b. o godz. 11 rano, a w razie nie ukończenia licytacji, dnia następnego, odbędzie się licytacja we wsi Karolew, pod Łodzią, będą sprzedawane za gotówkę niżej wyszczególnione nieruchomości przeznaczone na rozbiórkę, z powodu budowy odnogi koluszkowskiej kolei żelaznej na gruntach, należących dawniej do Karola Krenin-ga, położonych we wsi Karolew w powiecie łódzkim a mianowicie:

1) Dom drewniany kryty gontem na pow.	387 st. kwad.
2) Dom drewniany kryty gontem na pow.	1228 „ „
3) Dom drewniany kryty papą	552 „ „
4) Przybudówka drewniana kryta papą	240 „ „
5) Przybudówka drewniana kryta gontem	220 „ „
6) Szopa drewniana kryta gontem	409 „ „
7) Szopa murowana kryta gontem	333 „ „
8) Przybudówka drewniana kryta gontem	450 „ „
9) Studnia	„ „
10) Dom drewniany, kryty papą	1292 „ „
11) Budowle gospodarcze murowane gontem kryte	1237 „ „
12) Studnia	„ „
13) Dom drewniany gontem kryty	1696 „ „
14) Przybudówka drewniana papą kryta	457 „ „
15) Szopa drewniana papą kryta	315 „ „
16) Dom drewniany gontem kryty	609 „ „
17) Plot długi	960 „ „

Licytacja odbywać się będzie z zachowaniem następujących warunków: 1) Osoby, które do licytacji dopuszczone zostaną, obowiązane są zapłacić bezwzględnie gotówką, albo całą sumę za nabyte budowle, albo też co najmniej trzecią jej część z warunkiem by rata szacunku była wniesioną najpóźniej w ciągu trzech dni licząc od dnia licytacji, bez uprzednich oto wezwań; 2) W razie gdyby nabywca po upływie trzech dni nie zapłacił pozostałych  $\frac{2}{3}$  szacunku, licytacja uważa się za niebyłą, a wniesiona przed jej rozpoczęciem suma, jako odszkodowanie przechodzi na korzyść drogi żelaznej, budowle zaś zarząd drogi sprzeda innej osobie wedle swego wyboru; 3) Budowle sprzedane, nowonabywca obowiązany jest uprzątnąć z wywłaszczonego gruntu nie później jak 1 lipca b. 1902 r. bez uprzednich wezwań i zwłoki. W przeciwnym razie, zarząd drogi do pełni tej czynności własnymi środkami na koszt i ryzyko nabywcy, przy-czem suma wydana przez zarząd drogi na rozbiórkę budowli winna być wniesioną do kasy drogi żelaznej, zanim nabywca przystąpi do wywie-zienia materyałów po rozebranych budynkach; 4) Z chwilą nabycia bu-dowli opieka nad nimi należy w zupełności do nowonabywcy, zarząd drogi wolny jest od wszelkiej pod tym względem odpowiedzialności; 5) Przeznaczone do sprzedaży budowle odpowiednio są ponumerowane od № 1 do № 17 włącznie; życzący sobie nabyć mogą obejrzeć budowle przed licytacją we wsi Karolew.

3-3

### Patenty na wynalazki

wyraża sprzedaż we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techniczne **J. Brandt i G. W. Nawrocki**. Właściciele firmy: A. Mühle i S. W. A. W. FRYDERYKOWSKA w BERLINIE, Ziotecki. 48

## M. Sprzączkowski

Łódź,  
Piotrkowska 54  
róg Dzielnej

Hurtowy i Detaliczny

### SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

### Piotr Orłow

Poleca: Odstale wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież Koniaki kuracyjne, oraz Rummy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

### KAWIOR ASTRACHAŃSKI

r-50

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.



O opisy i cenniki można się zwracać listownie: Jan. ro. r. W. Dzierżawski Warszawa, Władym. toska 15.



### Obiady

wydaje się na miasto w różnych cenach.

Nawrot № 8 m. 27.

297-13-d

### Mleczarnia Ziemiańska

ul. Dzielna № 30. Fille: Piotrkowska № 84, 225 i Średnia № 30.

Poleca zawsze świeże i w najprzedniejszych gatunkach produkty wiejskie po cenach możliwie przystępnych. Mleko we flakonach rozsyła się na zamówienia dwa razy dziennie bez różnicy co do ilości.

527-15-15

### Kefir świeży

po cenie możliwie niskiej, można u mnie dostać w każdym czasie.

### Czaplicka

Mikołajewska № 35 w sklepie. 560-d-21

### Lokal

składający się z narożnego sklepu i 2-ch pokoiów z kuchnią obok nowej rzeźni w domu p. Rauscha nadający się do urządzenia kawiarni z bilardami zaraz do wynajęcia. Wiadomość w browarze Tomasa w Radogoszczu. 709-3-3

### W KOLUSZKACH

w okolicy suchej i lesistej

### W mojej Szkole

podczas lata udzielam korepetycji i przysposabiam do pierwszych trzech klas średnich zakładów naukowych. Poro umieć się można na miejscu w Koluszkach.

**Franciszek Doleski.**

627-d-13



Dobre i ładne

kapelusze męskie

sprzedaje

**A. Marszał.**

Łódź, Piotrkowska 123.

### NOWOŚĆ!!!

Do nabycia we wszystkich księgarniach:

### „Bańki Mydlane“

(z Kuryera Warszawskiego)

**K. Laskowskiego (El'a).**

z przedmową d-ra Władysława Rabskiego Skład główny: Warszawa, księgarnia Wende-ga, tegoż autora:

tryptyk sceniczny wierszem

### „Pogrzeb“

Nakładem księgarni Dubowskiego w War-szawie. 730-3-3

### Zakład Wodolecznicy

### Dra Chramca w Zakopanem

### w Tatrach.

(stacja kolejowa w miejscu, 5 godzin od Krakowa). Pierwszorzędne urządzenie lecznicze, z zastosowaniem motorów parowych i elektryczności, kąpiele borowinowe i mineralne. Wszelkie urządzenia zabaw i rozrywek umyślowych. Kuchnia wykwalifikowana. Ceny od 8 koron w zwyż.

Pierświec chorych nie przyjmuje się.

699-4-1

### Biuro Nauczycielskie

### RADKIEWICZ, Nawrot i

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości.

**Dział rekomendacyjny** poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedjentów, ekspedjentki, magazynierów, rzędców, gospodynie, itp. Na żądanie kancye i poważne referencye. 562-d-21ca

### Pokój z kuchnią

do wynajęcia jeszcze w Rogowie, blisko lasu w ładnym ogrodzie. Produkty spożywcze na miejscu. Wiadomość w sklepie W. Marsa, koło dworca w Rogowie.

723-2-2